

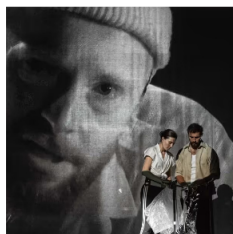
Wszyscy jesteście Kurtzami

Jądro ciemności, reż. Paweł Łysak, Teatr Powszechny w Warszawie



Dominik Gac

aA aA aA



fot. Magda Hueckel

W ostatniej scenie spektaklu Oksana Czerkaszyna zaprasza na scenę reżysera. Paweł Łysak wygląda nietęgo. Trzyma pluszowego rekina i zgodnie z instrukcjami aktorki pływa. Bez przekonania, anemicznie. A przecież jest drapieżnikiem, czyli mężczyzną. Czerkaszyna tłumaczy, jak należy się zachowywać, gdy spotkamy takiego rekina w wodzie. To znaczy, gdy kobieta spotka mężczyznę. Otóż wobec drapieżników należy zachowywać się jak drapieżnik, nie jak jedzenie. Łysak chyba nie zrozumiał, bo przypominał smętnego dorsza, czy co tam innego jedzą rekiny. W tym drętym skeczu z grubo ciosaną metaforą Czerkaszyna mówił coś jeszcze. Reżyser bardzo chciał zagrać Kurtza. Być może dlatego, że jak sam mówił w jednym z wywiadów: „jako dyrektor Teatru Powszechnego i reżyser, mężczyzna pod sześćdziesiątkę też jestem jakimś wariantem Kurtza, czyli mężczyzny, który próbuje zarządzać światem i próbuje ten świat ustawić według swojej idei, swoich myśli, narzucając swoją wolę innym”. Po cóż więc pozorować oddanie władzy w ręce wojowniczej aktorki? Bo przecież z prawdziwym transferem przywileju niewiele ta sytuacja ma wspólnego. Trudno uwierzyć, że opisywana scena osłabiła relację władzy na linii dyrektor teatru-aktorka, o którym to uwarunkowaniu Czerkaszyna opowiadała chwilę wcześniej, dowodząc swojej niezależności wobec reżyserskich (męskich) pomysłów. Jej performerska siła uwiarygodniała deklarowany sprzeciw. Jednakże nawet jeśli jej rola jest owocem buntu wobec koncepcji reżysera i dramaturga (tu też mężczyzna, Paweł Sztarbowsky), to ów bunt został w ich koncepcje zaprzężony i na ich korzyść spożytkowany. Feministyczna siła okazuje się więc potężna i groźna niby rekin, tyle że pluszowy.

Charakterystyczną, niekiedy stand-upową obecność sceniczną Czerkaszyny widzowie Powszechnego znają już z *Diabłów* Agnieszki Błońskiej. Szersza publiczność może ją kojarzyć z głośnego spektaklu w reżyserii Katarzyny Szyngierzy *Lwów nie oddamy*, zrealizowanego w Rzeszowie. Tam ów koncept bronił się znakomicie. Aktorka z Ukrainy skutecznie grała na konfliktach narodowościowych i sąsiedzkich stereotypach. W *Jądrze ciemności* jest przede wszystkim kobietą, ale jej rola nie uruchamia subwersywnego potencjału, sprawia za to wrażenie obligatoryjnego dopisku z feministycznych teorii. Jest też rodzajem odwetu na Josephie Conradzie, który w swojej powieści umieścił tylko jedną kobietą postać – na dodatek marginalną i pozbawioną imienia. Czerkaszyna co jakiś czas kpiarsko i z satysfakcją przypomina widzom, że to wszystko, czego słuchają, cała ta „zgroza, zgroza”, cała ta opowieść o wędrownie do ciemnej strony ludzkiej natury, to zwyczajne bzdury. Z prowokującym uśmiechem mówi, że Conrad zmołstował ją swoim piórem. To chyba moment dziejowej sprawiedliwości? Czerkaszyna traktuje Conrada i jego historię tak lekceważąco, jak mężczyźni (w ogóle i Conrad w szczególności) zwykli traktować kobiety. Do głównej części przedstawienia, czyli wciągającej inscenizacji powieści, ma się to cokolwiek schizofrenicznie.

Bowiem artyści Powszechnego rzeczywiście popłynęli w głąb powieści. Dotarli daleko i nie zmienia tego fakt, że co jakiś czas wyskakiwali na brzeg, by poddać w wątpliwość sens rejsu i zapłacić smutną daninę dla obowiązującego dyskursu. Niekiedy kuriozalną, jak w scenie, w której Marlow (Michał Czachor) kreślił rasistowski opis czarnoskórego pałacza na statku płynącym w górę Konga. I choć aktor wypowiadał słowa bohatera powieści, to kontekst przedstawiał je jako dowód (a jeśli nie dowód, to mocną poszlakę) na rasizm samego Conrada. Przy okazji artyści odślonili swą niewiarę we wrażliwość widza. Z troski, aby nie umknęła mu skala przewiny literata przerywają linię fabuły. Na świadka Conradowego rasizmu zostaje wezwany Mamadou Góo Bâ, którego Czachor pyta niczym prezenter telewizyjny śniadaniowej: „co ty o tym myślisz?”. No rzeczywiście, bardzo ciekawe, co może myśleć czarnoskóry mężczyzna po wysłuchaniu fragmentu, w którym inny czarnoskóry został porównany do tresowanego psa?

W chwilach, gdy twórcy przestawali drzeć o polityczność, a koncentrowali się na literaturze, przedstawienie nabierało intensywności. Duża w tym zasługa Dominika Strycharskiego, który odpowiadał za muzykę, ale i prowadzony na żywo miks wyjątkowo ważnej warstwy dźwiękowej. Łysak obrał bowiem strategię wędrowni za głosem. W efekcie *Jądro ciemności* jest przede wszystkim opowiadane, dopiero później zaś inscenizowane. Jesteśmy dzięki temu bliżsi pierwszym odbiorcom historii Kurtza – marynarzom, którzy na pokładzie jachtu na nabrzeżu Tamizy słuchali gawędy swego

POWIĄZANE TEATRY

nowa premiera
Teatr. Młodych Aktorów
Agencja Teatralna

Teatr Powszechny im. Zygmunta
Hübnera



Anna Jazgarska
Nad przepaścią



Tomasz Mościcki
Szwarccharakter na opak



Krzysztof Mroziwicz
Reżyseria opowieści



Mirosław Kocur
W klatce



Janusz Majcherek
Zrządność i przekora: „Wszystko, co
nasze, Polsce oddamy”



Janusz Majcherek
Szczęśliwe dni: 13 grudnia

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



kompana, Marlowa. Widzowie oglądają przedstawienie w słuchawkach, co umożliwia stosowanie wielu efektownych zabiegów – od rozkładania głosów w panoramie poczynając, na ich cyfrowym przetwarzaniu kończąc. Strycharski i aktorzy wyplatają dźwiękową strukturę nie tylko z tekstu i oszczędnie używanych instrumentów, ale także z rekwizytów i nieoczywistych wokaliz (świetny jak zwykle Góo Bâ). Wplatają w to także dźwięki z *Jądrem ciemności* trwale już związane, jak choćby wykorzystane w *Czasie apokalipsy* Coppoli *The End Doors*, śpiewane przez Strycharskiego.

Wizualnie jest zaś warszawskie *Jądro ciemności* ascetyczne i dość mroczne. Nim podniesie się zasłona, ukazując głębię sceny, widz może się jedynie dopatrywać skłębionych za nią sylwetek i niedookreślonych kształtów, chwytając raz to olbrzymie, raz karłowate cienie. Gra światła (Jacqueline Sobiszewski) jest tu kluczowa, a przy okazji znakomita. Aktorzy łowieni przez kamery i rzucający na półprzezroczystą zasłonę wyglądają jak podglądane nocą dzikie zwierzęta o trupio rozjarzonych, białych oczach. *Jądro ciemności* Lysaka w swej centralnej części jest przedstawieniem w dużej mierze wiernym literze Conrada. Przybliżającym nas do tego, czym jest ów trwający Marlowa i dostrzeżony w głębi kontynentu i człowieka *horror*, *horror*. Jest więc – podobnie jak dzieło Conrada – opowieścią uniwersalną. Uczynienie z Kurtza symbolu, w którym możemy się wszyscy przejrzeć, wydaje się dużo pożyteczniejsze i wymowniejsze niż kolejna powtórka lekcji z kolonializmu, rasizmu i szowinizmu. O sile tej uniwersalizacji opowiada we wstępnym monologu Czachor, który zabiera głos po feministycznym i dekonstrukcyjnym manifeście Czerkaszyny. Aktor wychodzi od ironii i dystansu do wystawianego tekstu, ale nie zatrzymuje się na nich. Przenosi prawa rządzące okrutnym światem kolonialnego wyzysku na tu i teraz – to znaczy na środowisko teatralne. Okazuje się, że jądro ciemności jest dużo bliżej, gdzieś w dżungli ambicji, a nie Afryki.

11-08-2021

Teatr Powszechny w Warszawie
Jądro ciemności
reżyseria: Paweł Lysak
dramaturgia: Paweł Sztarbowski
muzyka: Dominik Strycharski
reżyseria światła: Jacqueline Sobiszewski
obsada: Michał Czachor, Oksana Czerkaszyna, Mamadou Góo Bâ, Oskar Stoczyński
premiera: 18.06.2021

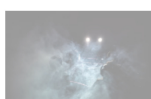
DOMINIK STRYCHARSKI PAWEŁ ŁYSAK PAWEŁ SZTARBOWSKI WARSZAWA

TEATR POWSZECHNY IM. ZYGMUNTA HÜBNERA

Jądro ciemności, reż. Paweł Lysak, Teatr Powszechny w Warszawie



Fot: Magda Hueckel



Oglądasz zdjęcie 1 z 15

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz



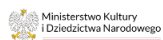
Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów
MKiDN, priorytet TEATR



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska



Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

Świat

Nadesłane

Książki

Varia

Felietony

Historia teatru

Ludzie

Rozmowy

Opinie

Recenzje

Biblioteka

Redakcja

Patronaty

Współpraca

Szkoła

Kontakt

Facebook

© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

[Regulamin](#)

[Ustawienia Cookies](#)

